

Bogusław Dopart
Uniwersytet Jagielloński, Kraków

ZYGMUNTA GLOGERA ROK POLSKI W ŻYCIU, TRADYCJI I PIEŚNI

W roku 1900 w warszawskim wydawnictwie Jana Fiszera ukazał się kolejny zbiór materiałów, pochodzących z zasobów niestrudzonego odkrywcy tradycji polskich. Zygmunt Gloger, oferujący na koniec wieku wiernym czytelnikom *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni* (384 strony w formacie 4-ki, z czterdziestoma rycinami), był już od ćwierćwiecza znany miłośnikom narodowych „starożytności” jako wydawca materiałów historycznoobyczajowych, etnograficznych, folklorystycznych. *Starodawne dumy i pieśni*, a także bogaty wybór *573 krakowiaków ze źródeł drukowanych i z ust ludu* Gloger wydał po raz pierwszy w roku 1877. Następnie ogłosił *Baśnie i powieści, z etnograficznych i własnych notat* (1879) oraz *Gody weselne. 394 pieśni i śpiewek weselnych polskich, z ust ludu i źródeł etnograficznych drukowanych* (1880). Obszerną antologię *Pieśni ludu* w opracowaniu muzycznym Zygmunta Noskowskiego podał do druku w roku 1892, a leksykonową *Księgę rzeczy polskich* – trzy lata później. W serii zwanej „Skarbczykiem” ogłosił *Zabawy, gry, zagadki, żarty i przypowieści z ust ludu i ze starych księzek* (1886) i szereg reedycji niektórych swych zbiorów, przede wszystkim zaś – *Zwyczaje doroczne. 110 pieśni zwyczajowych, sobótkowych, dożynkowych, kolęd, przemów itp. z ust ludu i księzek* (1882). Ta ostatnia, niezbyt zresztą obszerna pozycja (stron 65) doczekała się w ciągu niespełna dekady trzech wznowień i utraciła rację bytu wraz z publikacją *Roku polskiego* – dzieła, które poprzedzała i zapowiadała¹.

Rok 1900 pisze może najchlubniejszą kartę w bibliografii pracowitego etnografa i historyka. Nie licząc wznowień – ten sezon wydawniczy przynosi kolejno: *Geografię historyczną ziem dawnej Polski* (stron 387), tom I *Encyklopedii staropolskiej* (stron 316) oraz dzieło, które stanowi zasadniczy powód do poniższych uwag. Było ono pomyslane – powiada znawczyni życia i dorobku Glogera – „jako antologia literacko-et-

¹ Szczegółowe dane bibliograficzne – zob. *Bibliografia pism Zygmunta Glogera*, oprac. S. Demby, [w:] *Zygmunt Gloger – badacz przeszłości ziemi ojczystej*, Warszawa 1978, s. 99-139.

nograficzna”², przy czym ambicje autora szły raczej w kierunku spójnego udokumentowania polskiej obrzędowości dorocznej, niż ukazania obecności i rangi motywu czterech pór roku w naszej literaturze. Treści etnograficzne podał twórca w formie przystępnej (Julian Krzyżanowski nazywa książkę „uroczą gawędą starożytniczą”³), materiały literackie, przynosząc nieraz ważne świadectwa dorocznych tradycji, przyczyniły się również do nadania dziełu charakteru lektury popularnej. Zyskało ono spodziewany odzew i po ośmiu latach ukazało się ponownie – tym razem nakładem autora, w wydawnictwie L. Biernackiego i Sp.

Już w tym miejscu wypada podkreślić, że dokonania w ostatnich latach życia usytuowały Glogera w gronie twórców i realizatorów najśmielszych projektów kulturalno-naukowych doby późnodzięwnastowiecznej. Julian Dybiec, który w swej cennej książce zbilansował zabiegi polskiej elity umysłowej wokół budowania narracji o tożsamości i dziejach narodowych oraz wokół inwentaryzacji i popularyzacji dóbr kultury rodzimej, postawił twórcę *Roku polskiego* obok Oskara Kolberga, podkreślając, iż „kultura ludowa i w ogóle tradycja polska” tym dwu uczonym szczególnie wiele zawdzięcza, a *Encyklopedia staropolska* „(...) najpełniej dotąd skodyfikowała wszelkie przejawy tradycji polskiej”⁴. Nie sposób tu nie przypomnieć, że pozytywistyczna i młodopolska faza wieku XIX wzbogaciła kulturę polską o tak wielkie przedsięwzięcia, jak: *Bibliografia polska* Karola Estreichera (t. I w roku 1870), *Wielka Encyklopedia Powszechna ilustrowana* Saturnina Sikorskiego (55 tomów w latach 1890–1914) czy *Słownik języka polskiego* (tzw. warszawski, 1900–1927). Sam Gloger znalazł się w gronie renomowanych autorów wspomnianej encyklopedii, przyłożył też rękę do innych dokonań o porównywalnej doniosłości: czuwał nad edycją V tomu *Ludu* Kolberga (*Krakowskie*)⁵, wspierał swymi artykułami *Album biograficzne zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX* (Warszawa 1901, 2 tomy), zasiliał piórem *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich* (1880–1902, tomów 15) czy *Encyklopedię rolniczą* (1890–1902, tomów 11). Żadne wyrazy podziwu dla wszechstronności i pracowitości – także dla zasług – podlaskiego badacza zapewne nie wydałyby się przesadne.

Droga Zygmunta Glogera do dzieła *Rok polski* wiodła przez prace folklorystyczne i studia historyczne. Jako folklorysta i etnograf – nie wadzi przypomnieć – jest on ceniony przede wszystkim za wczesną, pionierską i wciąż niezastąpioną rozprawę *Ob-*

² T. Komorowska, *Gloger. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1985, s. 374.

³ J. Krzyżanowski, *Gloger Zygmunt (1845–1910)*, [hasło w:] *Słownik folkloru polskiego*, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1965, s. 123.

⁴ Zob. J. Dybiec, *Nie tylko szablą. Nauka i kultura polska w walce o utrzymanie tożsamości narodowej 1795–1918*, Kraków 2004, s. 325–326.

⁵ Zob. E. Millerowa, A. Skrukwa, *Oskar Kolberg (1814–1899)*, [w pracy zb.] *Dzieje folklorystyki polskiej 1864–1918*, pod red. H. Kapelus i J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1982, s. 49.

chody weselne (Kraków 1869, ss. 336)⁶, wspomniane *Pieśni ludu* (1892)⁷ czy *Budownictwo drzewne i wyroby z drzewa w dawnej Polsce* (t. 1–2, 1907, 1909). Jako historyk zasłużył się między innymi *Księgą rzeczy polskich* (Lwów 1896: Kraków 1896, s. 537)⁸ – leksykonem sporządzonym na podstawie źródeł dziejowych i dzieł historiograficznych⁹ – oraz *Geografią historyczną ziem dawnej Polski* (Kraków 1900, ss. 387).

Wśród rozlicznych tematów, które poruszał (a pisał na przykład o wystawach rolniczych, o strażach ochotniczych i obchodach historycznych, o „torfowiskach jako muzeach przeszłości”, o „kramikach po wsiach” i „topolach przy drogach”¹⁰), literatura dawna i współczesna nie należała do spraw przezeń faworyzowanych. Przy sporym odczycaniu w tekstach z przeszłości, służących mu – jako „starożytnikowi” – materiały źródłową, przy własnych aspiracjach literackich¹¹, Gloger zupełnie wyjątkowo porusza kwestie literackie. Zazwyczaj chodzi o przyczynki biografistyczne, bądź także związane z kultem klasyków literatury: *Pamiętki po Kochanowskim* (1889), *Nieznany portret Kajetana Węgierskiego* (1902), *Grób Łukasza Górnickiego* (1903), *W 400-setną rocznicę urodzin Mikołaja Reja [...]* (1905). Najwięcej jest mickiewiczianów: *Portret Mickiewicza* (1879), *Odprawa (Z powodu broszury Iwana Franki)* (1897)¹², garść materiałów w *Księdze pamiątkowej na uczczenie setnej rocznicy Adama Mickiewicza (1798–1898)* (1899). Na zamówienie redakcji *Album biograficznego zasłużonych Polaków i Polek wieku XIX* opracowuje też Gloger artykuły między innymi o Antonim Edwardzie Odyńcu, Janie Czczocie, Kazimierzu Władysławie Wójcickim, Wincentym Korotyńskim. Wszystko to stanowi zaledwie drobny ułamek w olbrzymim ilościowo dorobku twórcy *Księgi rzeczy polskich*.

Krótkie *Słowo wstępne do Roku polskiego* mieści się w czterech *passusach*. Gloger zaczyna od entuzjastycznej pochwały „zwycajów dorocznych”, a jego poetycznemu zapałowi nietrudno dać wiarę, skoro „obrzędy rolnicze”, „stare zwyczaje”,

⁶ Zob. też: Z. Gloger, *Gody weselne. 394 pieśni i śpiewek weselnych polskich, z ust ludu i źródeł etnograficznych drukowanych*, Warszawa 1880, ss. 199; tenże, *Obrzęd weselny polski z pieśniami i przemowami*, Warszawa 1902, ss. 123.

⁷ J. Krzyżanowski (dz. cyt., s. 122-123) zastrzega, że zbiór ten jest „(...) sporządzony starannie wprawdzie, lecz nie dość krytycznie, tak że autentyczność tekstów wydaje się nieraz wątpliwa”.

⁸ Wydanie II: Kraków 1909. Z powodów cenzuralnych książka ta nosiła też tytuł *Słownik rzeczy starożytnych*.

⁹ Zob. autorską informację na ten temat: *Księga rzeczy polskich*, oprac. G....., Kraków 1896, s. 527.

¹⁰ Są na tej bogatej liście bieżące tematy publicystyczne, ale też podyktowane nieprzeciętną inwencją kwestie etnograficzne czy archeologiczne. O znaczeniu inwencji i odwagi w kreowaniu problemów badawczych poucza zbiór prac J. S. Bystronia *Tematy, które mi odradzano. Pisma etnograficzne rozproszone*, wyb. i oprac. L. Stomma, Warszawa 1980.

¹¹ W pierwszych latach swej aktywności pisarskiej Gloger drukował m.in. utwory: *Anula. Święte wieczory* (1868), wiersz *Trzej rycerze (z podania)* i *Kupałnocka. Wyjątek z większego pod tym tytułem poematu* (1870), później – np. *Marzenia samotnika. Poemat ziemiański* (1883), *Przygoda z wilczą głową – wspomnienie z czasów studenckich* (1890), *Do kobiety* (wiersz, 1898), *Do tych, którzy śpiewać zapominają* (wiersz, 1905).

¹² Chodzi o oskarżycielską broszurę *Der Dichter des Verrates* (Wien 1897).

„tradycje” od początku jego drogi naukowej stanowią uprzywilejowany przedmiot badań. Czytamy:

Jak kwiaty są ozdobą roślin i ziemi, tak zwyczaje doroczne są krasą domowego życia ludów. Zwyczaje i obyczaje wypłynęły z warunków tego życia, z obrzędów religijnych i pojęć wyrobionych w ciągu wieków życia społecznego przez serce i myśl ludzką. Obyczajem i tradycjami różnią się narody między sobą, one stanowią ich obraz moralny i piętno ich charakteru, któremu nadają wdzięk właściwy, a dla potomnych są spuścizną po ojcach, są dla dobrych i rozumnych dzieci pamiątką po matce, jako ta suknia, w której ona chodziła, w której się zachował wycisk jej postaci¹³.

Nie podejmując forsownej konceptualizacji wyjściowej metafory, można by stwierdzić, że etnograf postrzega obrzędowość doroczną jako symboliczną nadbudowę nad życiem realnym społeczności, odzwierciedlającą okoliczności i determinanty tego życia, interpretującą je w sposób zapośredniczony przez mentalne i moralne cechy zbiorowości oraz – być może – przez egzystencjalne ekspresje jednostek. Stanowi ona, wraz z partykularną czy lokalną obyczajowością wykładnik tożsamości zbiorowej i podstawowe medium przekazu tej identyczności. W przekazie międzypokoleniowym stabilizuje ona byt wspólny i pozwala doświadczać więzi społecznej *sub specie* rodzinnego pokrewieństwa, związków naturalnych¹⁴.

Kultywowanie zwyczaju i tradycji sięga tym samym rangi sprawy dla narodu żywotnej, fundamentalnej. Nabiera takiego znaczenia zwłaszcza współcześnie:

Z dniem każdym stary świat schodzi do grobu. Co żyło i uświęcone było przez liczne wieki, idzie z wolna w zapomnienie, bo dzień dzisiejszy ma przede wszystkim twardą pracę na dłoni namulonej, rachubę w głowie i na sercu, troskę o chleb. Tradycje w walce z kosmopolityzmem opadają na dno społeczeństwa, ku jego podstawom, tuląc się u ogniska niskich dworców i strzech wieśniaczych. Ludzie wystudzeni wszechświatowością zatracają obyczaj rodziny i są jako one śmiecie, którym wszystko jedno, do jakiego kąta zamiecione będą¹⁵.

Na samym schyłku wieku pary i elektryczności Gloger sięga oto po retorykę ostentacyjnie tradycjonalistyczną. Mówi o „kosmopolityzmie”, „wszechświatowości” – jak gdyby wciąż aktualny był konflikt fraka i kontusza, waśń staroświecczyny z postępem czasu. A jednak to nie to samo. Dramatyzm Glogerowskiej proklamacji może nie tyle sugerować generalne odrzucenie prądów nowoczesności, wokół których debatuje właśnie polska literatura po wystąpieniach Artura Górskiego, Stanisława Przybyszewskiego, Wacława Nałkowskiego czy Stanisława Szczepanowskiego,

¹³ Będę tu cytował najnowsze wydanie, odnowiony elektronicznie reprint, w kolekcji Perły Biblioteki Narodowej: Z. Gloger, *Rok polski w życiu tradycji i pieśni*, Warszawa 2012, s. 1.

¹⁴ W Polsce czasów rozbiorowych symbol narodu jako rodziny miał doniosłe znaczenie ze względu na specyfikę relacji między sferą publiczną, zawłaszczoną przez moc obcą i wrogą, a sferą prywatną, domową, będącą przestrzenią transmisji narodowej tożsamości. Zob. na ten temat: J. Prokop, *Rodzina pod zaborami*, [w:] tegoż, *Universum polskie. Literatura, wyobraźnia zbiorowa, mity polityczne*, Kraków 1993, s. 21-31.

¹⁵ Z. Gloger, dz. cyt.

ile wyrażać sens skryty w mowie ezopowej. Praktycyzm, zimna kalkulacja, „twarda praca” mogą iść w parze ze zgodą na niewolę, na wynarodowienie. Być może ten działacz rolniczy, radca komitetu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, dynamiczny krajoznawca, światły obywatel nie tyle przesuwiał najcenniejsze wartości zbiorowe do skansenu wsi tradycyjnej, na krańce cywilizacji, ile odkrywał sens każdej fortunnej modernizacji. Takiej przemiany, która respektuje przeszłość dla przyszłości¹⁶. Warto by to zweryfikować.

Pierwsza pora w Glogerowskim *Roku polskim* to zima, która obejmuje też czas Adwentu, rozpoczynającego się, przypomnijmy, między 27 listopada a 3 grudnia. Tym samym Wszystkich Świętych, Zaduszki, Dziady uwzględnia autor w księdze czwartej, jesiennej. Także typowe dla tej doby zajęcia – siew ozimy, polowania. W przyjętej kompozycji kieruje się on nie tyle kalendarzem astronomicznym czy cyklem agrarnym, nie tyle nawet układem roku liturgicznego (powiada bowiem, że rok dla chrześcijan zaczyna się 25 grudnia¹⁷), ile raczej racjami klimatycznymi; a może po prostu – kalendarzem gregoriańskim lub tradycją poezji opisowej (tradycją thomsonowską)¹⁸. Dla porównania: Wincenty Pol w *Pieśni o domu naszym* otwiera rok obrzędowy Zaduszkami, a Władysław Syrokomla zaczyna *Dni doroczne na Litwie* – od Nowego Roku (gregoriańskiego). Stosując schemat czterech sezonów, odchodzi też Gloger od tradycji literatury ziemiańskiej, która za Rejowym *Rokiem na cztery części podzielonym* (*Żywota człowieka poczciwego* kapitulum XVI, 27-35) rada była cykl roczny zaczynać od wiosny¹⁹.

Obok podań – obrzędy i zwyczaje (rolnicze, sobótkowe, wigilijne, weselne itd.) należały do najwcześniejszych obiektów zainteresowań folklorystycznych Glogera; okazały się też, podobnie jak pieśni ludu, wyjątkowo trwałym przedmiotem jego badań. Według obserwacji Teresy Komorowskiej: „Zwyczaje i obrzędy dzielił Gloger na

¹⁶ Na powązkowskim grobie Zygmunta Glogera widnieje inskrypcja: „Kochał przeszłość dla przyszłości”.

¹⁷ Gloger (dz. cyt., s. 1-2) mówi niejasno: „Gdy bowiem chrześcijanie liczą lata swojej ery od Narodzenia Chrystusa, a rok ich kościelny zaczyna się także od 25 grudnia, to cały Adwent jest już przygotowaniem i wstępem do tej uroczystości. Rok więc zwyczajny polski, związany tak ściśle ze świętami, musieliśmy zacząć od Adwentu, zwłaszcza że i podział niniejszej książki na cztery pory roku skłaniał do rozpoczęcia jej nie wśród zimy od stycznia, ale z początkiem zimy, która w naszym klimacie przybywa już z Adwentem”. Mówiąc ściśle, od przełomu wieków X i XI rok liturgiczny zaczyna się od 1 Niedzieli Adwentu. Jedynie do wieku XVI w Niemczech i Skandynawii początek roku kościelnego wypadł w Boże Narodzenie. Zob. ks. B. Nadolski, *Liturgika*, t. II: *Liturgia i czas*, Poznań 1991, s. 18.

¹⁸ James Thomson tworzył kolejno: *Zimę* (1726), *Lato* (1727), *Wiosnę* (1728). *Jesień* została włączona do edycji *Pór roku* w 1730 r. Na język polski tłumaczyli je m. in. Julian Ursyn Niemcewicz, Konstanty Tymieniecki, Józef Korzeniowski, Jan Kasprowicz. Wypadałoby jeszcze dodać, że Gloger był dobrym znawcą kwestii związanych z kalendarzem, czemu dał wyraz w obszernym artykule *Kalendarz* w t. II *Encyklopedii staropolskiej ilustrowanej*.

¹⁹ Tak jest u Władysława Stanisława Jeżowskiego, Stanisława Słupskiego, Wacława Potockiego czy później, u rustykalnej poetki doby saskiej, Elżbiety Drużbackiej.

religijne, domowe i drużynne, czyli jakbyśmy to dziś określili – środowiskowe. Suma ich dopiero składa się na obyczaj narodowy²⁰. W *Roku polskim* środowiskowe ceremonie czy rytury inicjacyjne, konfirmacyjne itp. nie odgrywają widocznej roli, toteż można tu odwołać się do prostszej klasyfikacji Jana Stanisława Bystronia, różniącej obrzędy doroczne i rodzinne²¹. Co się tyczy tych ostatnich, sam autor książki omawia, w dziale jesiennym, zwyczaj pogrzebowe i „gody weselne”, nie odnosząc się zupełnie w całym tomie do oprawy wierzeniowej i obrzędowej narodzin, połogu i wyvodu, nawet chrztu²². Także obrzędowość doroczną Gloger przedstawia głównie własnym piórem. Poświęca jej dwadzieścia dwa swoje teksty, z rzadka odwołując się w wypisach do prac innych etnografów, zbieraczy, „starożytników”, dawnych pisarzy. Najchętniej gości on na kartach książki Jędrzeja Kitowicza, którego *Opis obyczajów za Augusta III* przywoływany jest pięciokrotnie. Trzykrotnie zamieszcza Gloger materiały facyjonistyczne ze zbiorów ks. Karola Żery. Tyleż razy pojawiają się teksty Michała Federowskiego, przeważnie mówiące o tradycyjnych zajęciach ludu. Wacław Aleksander Maciejowski jest cytowany pomocniczo odnośnie do postów i zapustów. Dwa ważne artykuły Lucjana Siemieńskiego dotyczą Bożego Narodzenia i kantyczek oraz krakowskich zwyczajów wielkanocnych. Z pism Łukasza Gołębiowskiego wyjął autor fragment *Ofiarowanie chleba nowego królowi na św. Jan przez miasto Kraków*. Opracowanie pt. *Dziady wiosenne, czyli piąty dzień po Wielkiejnocy* przygotowała specjalnie do omawianego tomu – Maria Rodziewiczówna.

Jaki ma przebieg cykl obrzędowy i zwyczajowy, zrekonstruowany przez podlańskiego badacza? Pozostaje to z pewnością rezultatem pewnego wyboru. Nie zabrakło mianowicie takich ogniw obrzędowości dorocznej, jak (odwołując się do nomenklatury Glogerowskiej):

- w okresie zimowym: Adwent i roraty; Wigilia i Boże Narodzenie; Gody, kołędy, jasełka; Nowy Rok, Matka Boska Gromniczna; Zapusty i kuligi (Mięso-pust); Popielec (Wstępna Środa); Wielki Post;
- w fazie wiosennej: Prima Aprilis; Kwietna (a. Palmowa) Niedziela, Wielki Tydzień, Święcone, pisanki; Wielkanoc wraz z dyngusem, śmigusem, Rę-kawką; Witanie wiosny i nowego lata; Dziady wiosenne; Zielone Święta;
- w czasie letnim: Boże Ciało (także Wianki na Boże Ciało); Konik zwierzyniecki; Sobótka i wianki; Dożynki; Matka Boska Zielna;
- w porze jesiennej: Dzień Zaduszny; Wróżby [na św. Andrzeja].

Powyższe praktyki obrzędowe i zwyczajowe zyskały w antologii Glogera odrębne opracowania etnograficzne – czasem w liczbie kilku szkiców i jeszcze literackich ilustracji. Zdarza się też, że to utwór poetycki stanowi jedyny sygnał świąteczno-obrzędowego charakteru pewnej pozycji w kalendarzu. Tak więc uroczystość św. Kazi-

²⁰ T. Komorowska, *Zygmunt Gloger – folklorysta zapobiegliwy*, [w:] *Zygmunt Gloger – badacz przeszłości ojczystej*, dz. cyt., s. 52.

²¹ Zob. J. S. Bystron, *Etnografia Polski*, Warszawa 1947, s. 170.

²² Zob. B. Ogrodowska, *Polskie tradycje i obyczaje rodzinne*, Warszawa 2008, rozdz. *Początki życia*.

mierza (4 marca) zostaje przywołana poprzez wiersz Karpińskiego *O św. Kazimierzu Królewiczu*, Zwiastowanie NP Maryi (25 marca) – poprzez *Hymn...* Mickiewicza, cześć św. Stanisława (8 maja) – dzięki utworowi Kaspra Miaskowskiego, a majowe błogosławieństwo (poświęcenie) pól – za sprawą wiersza, *notabene* osobistego liryku, Jana Nepomucena Jaśkowskiego. Jest to bogaty zestaw świąt i ceremonii, ale, jako się rzekło, powstały wskutek wyboru. Nieinwazyjna selekcja objęła tu przede wszystkim pozycje z kalendarza liturgicznego: na drugi plan zeszyły święta maryjne, szczególnie zastanawia brak Matki Boskiej Siewnej (8 września), nie odnotowano św. Barbary (4 grudnia), św. Mikołaja (6 grudnia), św. Błażeja (3 lutego), św. Agaty (5 lutego), św. Wojciecha (23 kwietnia), św. Rocha (16 sierpnia), św. Marcina (11 listopada). Nie wydaje się, aby nie miało to związku ze stanowiskiem ideowym Zygmunta Glogera.

W zbiorze zatytułowanym: *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni* nie mogło zabraknąć tego, co wypełniało dni „herbowego ludu” i „chłopków pracowitych”. Na zimę przypadają zajęcia prządek i tkaczy (o drwalstwie i naprawach gospodarskich Gloger nie pamięta), wiosną na plan pierwszy wysuwają się oracze oraz ci, którzy pielęgnują sady i ogrody; lato jest dobą żniw, hodowli, pasiecznictwa, rybołówstwa, przetwórstwa spożywczego; jesień – porą siewu i myślistwa. Obraz prac rolniczych opiera autor antologii przede wszystkim na poemacie Władysława Stanisława Jeżowskiego *Ekonomia albo Porządek zabaw ziemiańskich* oraz na dziełku Jakuba Kazimierza Haura *Ziemiańska generalna oekonomika [...]*²³; mniejszą rolę odgrywa tu cytowany w niewielkich fragmentach poemat opisowy Adama Pługa (Antoniego Pietkiewicza) *Zagon rodzinny*²⁴. Zwraca także uwagę odosobniony wyjątek z *Ziemiaństwa polskiego* Kajetana Koźmiana (w części wiosennej) oraz „obrazek” Elizy Orzeszkowej *Półów jaćicy* (wśród tekstów części: *Lato*).

Obrzędami rolniczymi zajmuje się Gloger od samych początków swej biografii naukowej: tej problematyki dotyczy między innymi debiut w „Bibliotece Warszawskiej” (1863), artykuł w „Kłosach” z roku 1879 (nr 734-739) czy artykuł *Dożynki* w II tomie *Encyklopedii rolniczej* (1891). W *Roku polskim* tradycje żniwno-dożynkowe zyskują wszechstronne oświetlenie, obszerny własny tekst twórcy antologii, objaśniający mniej znane zwyczaje, jak: Strojenie przepiórki czy Okrężne, jest tu wprawiony w ramę poezji Kochanowskiego, Miaskowskiego, Karpińskiego, Pola, Syrokomli. Na drugim planie sytuuje natomiast Gloger orkę i siew – pozbawiając te zajęcia ich archetypowych czy topicznych atrybutów. W poświęconych orce utworach Kajetana Koźmiana i Józefa Grajnera (*Na zagonie*, 1872) błąka się zaledwie błady cień uznio-

²³ Zob. poemat W.S. Jeżowskiego *Oekonomia albo porządek zabaw ziemiańskich według czterech części roku, z którego każdemu nauczyć się potrzeba, jako w dobrach ziemiańskich zażywać ma chleba [...]*, Kraków 1638. Gloger odwołuje się też do drugiego wydania dziełka J. K. Haura *Ziemiańska generalna oekonomika [...]* (Kraków 1679), jako że przytacza – nieobecny w wydaniu pierwszym – rymowany jego fragment pt. *Białogłowskiego gospodarstwa powinności rytmami (ponieważ ta plec z natury poetyczną delectuje się węgą) opisane*.

²⁴ Ogłoszony w zbiorze utworów A. Pługa: *Zagon rodzinny* (t. I-III, Warszawa 1854).

ślającej stylizacji ziemianina-oracza (fragment *Ziemianstwa polskiego*) i etos chłopski spod patronatu św. Izydora (*Na zagonie*)²⁵. Szkic Glogera *Siew oziminy* to w istocie komentarz do zbioru staropolskich przysłów i porzekadeł rolniczych.

Twórca *Roku polskiego* wyraźnie eksponuje tradycje, które przedstawiają radosne i poufałe obcowanie stanów społecznych (dochodzi to do głosu właśnie w obchodach dożynkowych) oraz zajęcia sprzyjające kultywowaniu folkloru w ramach ludowej towarzyskości. Na pierwszych stronicach antologii znajdziemy w apologetycznym duchu utrzymany obraz zimowego przędzenia lnu i wełny. „Gdzie jest taka szczęśliwa istota, która pamięta owe błogosławione, czysto chrześcijańskie wieczory prządek?” – pyta narratorka opowieści Narcyzy Żmichowskiej *Przędki*. Z kolei w szkicu etnograficznym *Przędki (Wieczernice)* Michał Federowski dowodzi, iż „Zwyczaj »prządek« najwięcej z tego powodu zasługuje na uwagę, że podczas tych zebrań odkrywa się i pokazuje bogactwo przypowieści, klechd, baśni i gadek oraz starożytnych dum i pieśni”²⁶. Gloger niewątpliwie faworyzuje też „zajęcia i rozrywki niewieście”. Jeden z pierwszych fragmentów, pomieszczonych w zbiorze, to poświęcony zatrudnieniom kobiecym wyimek z *Opisu obyczajów...* Kitowicza; *Gospodarstwo białogłowskie rytмами [...] opisane*, mową wiązaną spisany komponent wspomnianego traktatu Haura, zamyka trzecią, letnią część *Roku polskiego w życiu, tradycji i pieśni*.

W życiu, tradycji i pieśni... Strona literacka antologii Zygmunta Glogera przedstawia się, jak już zauważono, znacznie skromniej niż synteza etnograficzna obrzędowości dorocznej i obraz całorocznych zajęć gospodarskich. Spośród polskich cykli o tematyce czterech pór roku autor w całości eksploatuje utwory Jeżowskiego i Adama Naruszewicza, we fragmentach – *Dni doroczne na Litwie* Syrokomli i *Zagon rodzinny* Pługa. Z *Pieśni o domu naszym* Pola – jeden jedyny obrazek wigilijny; z poematu *Mały świątek* Teofila Lenartowicza – wyłącznie wiersz o żniwach i dożynkach; z *Ziemianstwa polskiego* Koźmiana – tylko wersety o orce. Najliczniej reprezentowany jest Jan Kochanowski, mianowicie siedmioma wierszami o przyrodzie wiosno-letniej i o zwyczajach wsi staropolskiej. Kilkakrotnie Gloger prezentuje Kaspra Miaskowskiego jako poetę roku obrzędowego i liturgicznego. Franciszek Karpiński, zapewne bliski twórcy *Roku polskiego* choćby za sprawą wiersza *Na posąg Czarnieckiego w Tykocinie*²⁷, ma w antologii, oprócz hymnu ku czci św. Kazimierza, trzy *Pieśni nabożne: Pieśń o Narodzeniu Pańskim, Pieśń na procesję Bożego Ciała i Pieśń podczas pracy w polu*. Obecność w zbiorze Ignacego Krasickiego to zaledwie wierszowane Po-

²⁵ Pisze Grajner: „Orzcie, orzcie świętą rolę, / W niej zacności duch spoczywa [...]”; zob. Z. Gloger, *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni*, s. 152. Kult św. Izydora Oracza, wiejskiego wyrobnika, który zmarł ok. r. 1130, nabrał charakteru oficjalnego wraz z beatyfikacją (1619) oraz kanonizacją w r. 1622. Jego wspomnienie liturgiczne przypada na 15 maja. Warto dodać, iż w Białymstoku działa Stowarzyszenie Św. Izydora Oracza, które przyznaje medal za szczególne zasługi dla rolnictwa.

²⁶ Zob. Z. Gloger, *Rok polski*, s. 11-13.

²⁷ Pierwszy dokumentowany bibliograficznie tekst Glogera to przecież artykuł pt. *Pomnik Stefana Czarnieckiego w Tykocinie*, „Tygodnik Ilustrowany” 1863, t. VIII.

winszowania noworoczne z listów do przyjaciół; Mickiewicz figuruje tu ze swą parabazą do *Dziadów* wileńskich oraz, nieoczekiwanie, jako autor zainspirowanego przez Jean Paula Richtera *Nowego Roku*. Sporadycznie pojawiają się utwory między innymi Woronicza, Wacława Szymanowskiego, Asnyka i poetów *minorum gentium*, nie wyłączając wierszopisów najniższych lotów.

Prezentacja i ocena *stricte* literackich aspektów omawianego zbioru nie należy do celów niniejszych rozważań, trudno jednak oprzeć się domysłem odnośnie do zasad, którymi musiał kierować się Gloger, poszukując stosownych ilustracji pośród rodzimych cykliw poetyckich czy prozatorskich spod znaku czterech pór roku. Teresa Komorowska przypomniała, że wskutek recenzenckiej krytyki Ignacego Chrzanowskiego (skądinąd życzliwej w tonie) oraz uwag Zdzisława Dębickiego w II wydaniu *Roku polskiego* (1908) autor poszerzył antologię o kilkanaście pozycji, dodając utwory Wacława Potockiego, Jana Andrzeja Morsztyna, Elżbiety Drużbackiej, Marii Konopnickiej²⁸. Nie zmienia to faktu, że w antologii zabrakło kilku ważnych tekstów, a ten brak nie zawsze można powiązać z przypuszczeniem, jakoby „(...) autor nie miał ich pod ręką, a z pamięci uleciały”²⁹. To prawda, nie mógł znaleźć się u Glogera na przykład *Kalendarz wieczny* Jana Żabczyca, wydany (bez podania autora) dopiero w roku 1911³⁰, z kolei opartą na epeicznym toposie homeryckim narrację o czterech porach roku w *Monachomachii* Krasickiego (*Pieśń VI*) mógł on poczytać za nieprzydatną dla zakładanych w antologii celów. Dlaczego jednak nie został uwzględniony Arcyserwis Wojskiego, skoro *Rok polski* powstawał w szczytowym okresie recepcji *Pana Tadeusza*, a poezję biesiadną *Księgi dwunastej* tak łatwo można byłoby powiązać z uwagami o dawnym ucztowaniu; także o kuchni i książkach kucharskich, czemu Gloger poświęcił smakowite hasło w tomie III *Encyklopedii staropolskiej*?

Najbardziej zastanawia niezwykle zdawkowe potraktowanie *Pieśni o domu naszym* i całkowite przemilczenie *Roku myśliwca* Wincentego Pola. Podana znakomitą prozą, opatrzona ilustracjami przez samego Juliusza Kossaka, gawęda o polskim niebie i o przemianach przyrody w kołowrocie dwunastu miesięcy, o myślistwie i ekonomii ziemiańskiej, po pierwodruku w „Tygodniku Ilustrowanym” (1866, t. XIII, nr 344-368) miała jeszcze wznowienia w edycji osobnej (1870) i w pośmiertnej lwowskiej edycji *Dzieł wierszem i prozą* z lat 1875–1878 (t. 7). Gdy *Rok polski* ukazywał się po raz pierwszy, mógł być to utwór nieco zapomniany, lecz akurat w pamięci Glogera osoba i dorobek autora *Mohorta* zatrzeć się nie powinny. W czasach krakowskich „miły Podlasiak” zyskał szczerą sympatię Wincentego Pola i wstęp do jego salonu³¹, a był to ten czas, gdy szeroko czytano i *Rok myśliwca*, i *Pieśń o domu naszym* (I pełna

²⁸ Zob. T. Komorowska, *Gloger. Opowieść biograficzna*, dz. cyt., s. 375.

²⁹ Zob. tamże.

³⁰ Informacja bibliograficzna zob. C. Hernas, *Barok*, Warszawa 1973, s. 519.

³¹ Zob. T. Komorowska, dz. cyt., s. 58, 60. Pol prawdopodobnie w wysokim stopniu ukształtował postać Glogera jako etnografa; zob. A. Kutrzeba-Pojnarowa, *Zasługi Zygmunta Glogera w zakresie etnografii*, [w:] *Zygmunt Gloger – badacz przeszłości ziemi ojczystej*, dz. cyt., s. 68-70.

edycja: Lwów 1866). Domniemanie, że chodzi tym razem o przemyślaną decyzję wydaje się całkowicie uzasadnione.

Powód tej decyzji tkwi prawdopodobnie w zamyśle ideowym *Roku polskiego*. Jest to dzieło o ukształtowaniu w pewnym sensie sylwicznym – w obrębie zbioru poświęconego dziejom obyczajowym mieszczą się: studia folklorystyczne i etnograficzne, wypisy literackie, pamiętnik rolniczy, paremiologia, anegdota historyczna, humorystyka, nawet autorskie wspomnienia z dzieciństwa. W tej postaci – nie jest to jednak ani suchy rejestr kulturowych „starożytności”, ani księga sentymentalnych upamiętnień czy jałowych wspomnień. Ta książka – zapewne nie tak dopracowana i atrakcyjna, jak można by oczekiwać na podstawie dostępnych autorowi źródeł – ma swój czytelny przekaz, kierowany do zbiorowego adresata przez wyraziście określonego autora. Powinna mianowicie pełnić funkcję arki przymierza między dawnymi i młodszymi laty. Rok tradycyjny dla Glogera to nie rzeczywistość zastygła w bezpowrotnej przeszłości albo w beczcasie polskości esencjonalnej. To zespół powtarzalnych fenomenów, wpisanych w spiralę żywej historii. Przeszłość hołduje przyszłości – jak w *Panu Podstolim* Ignacego Krasickiego, jak w *Puławach* księżnej Izabeli Czartoryskiej. Tradycja służy procesowi narodotwórczemu, który bynajmniej nie zatrzymał się w połowie wieku XIX lub jedno pokolenie później. W warunkach niewoli jego rezultat, jego powodzenie nie jest przesądzone: „kosmopolityzm”, „wszechświatowość” czy po prostu – wynarodowienie przez zaborców to również prawdopodobny wariant przyszłych losów Polaków.

Za adekwatnego odbiorcę *Roku polskiego* można uważać każdego takiego czytelnika, który w procesie przemian stającego się narodu uczestniczy ze świadomością światłego tradycjonalisty i nowoczesnego demokraty. Jak pisała Anna Kutrzeba-Pojnarowa: Gloger...

Dostarczył [...] bogatej podstawy źródłowej swym, nie tak znowu już licznym następcom, którzy, jak Jan Stanisław Bystron, traktowali etnografię jeszcze jako naukę o kulturze narodowej, a nie przede wszystkim tylko o kulturze chłopskiej³².

Rok polski nie propaguje fascynacji źródłową Słowiańszczyzną pogańską, ani też legendy epoki rycerskiej. Brakuje tu choćby wzmianki o obyczaju cechowym (mimo iż w I tomie *Encyklopedii staropolskiej* jest odpowiednie hasło), o gildiach (także w kompendium staropolszczyzny nie ma o tym wzmianki, a „Kupiec”, w tomie III, to tylko nazwa gry w karty), nawet o bractwach kościelnych (szeroko o nich w I tomie *Encyklopedii...* z powołaniem się na pracę Józefa Muczkowskiego *Bractwa krakowskie*). Gloger stara się jak najczęściej dawne zwyczaje ukazywać we współczesnych praktykach: wesela zapisane we wspomnieniach z dzieciństwa, dzisiejsze dożynki, dzisiejszy Konik Zwierzyniecki i Rękawka w Krakowie, podwarszawskie Bielany, miejsce majówek i festynów rzemieślniczych, a od lat siedemdziesiątych XIX wieku – teren rozrywki dla plebejuszy i proletariatu fabrycznego...

³² A. Kutrzeba-Pojnarowa, dz. cyt., s. 70.

Tradycja znaczy tu – żywa tradycja. Tak, ale czyja tradycja? Wincenty Pol w *Pieśni o domu naszym* apeluje do kształtującego się Polaka jako „Syna ziemian i rycerzy” oraz „Syna gazdów i oraczy”. Znać w tym poemacie tradycjonalizm solidarystyczny i paternalistyczny. W *Psalmach przyszłości* Zygmunta Krasińskiego idea pojednania stanów jawi się jako akt obustronnej dobrej woli, jednak akcent szlacheckiego paternalizmu uchyla możliwość porozumienia na warunkach partnerstwa. U Pola tradycje: rycersko-ziemiańska i ludowa wydają się równorzędne, a jednak samo ich rozróżnienie sytuuje koncepcję poety w anachronicznej formacji myślowej. Zresztą – autor *Pieśni o domu naszym* wydaje się doświadczać specyficznego rozdwojenia: odczuwa niedogodność posługiwania się dystynkcjami znamienymi dla społeczeństwa stanowego (Pol pracuje nad tym poematem w dobie fermentu „przedburzowego”, ogłasza całość już po powstaniu styczniowym), lecz wikła się w inercyjnej, postromantycznej już konwencji poematu profetycznego³³.

W przypadku takich jak Gloger realizatorów tytanicznych prac źródłowo-dokumentacyjnych rzeczą jałową wydaje się poszukiwanie jakichś rozbudowanych i spójnych platform ideowych; być może nawet „idee przewodnie” w działaniu są przez takich praktyków niechętnie konceptualizowane. Ważna w ich przypadku okazuje się, jak sądzę, orientacja na określone wartości, etos badawczy, społeczny, obywatelski. Twórca *Roku polskiego* demonstruje własną postawę w sposób wyrazisty i zdecydowany. Wpisuje się jego etos w domenę wartości i długotrwałą tradycję romantyzmu, by tak rzec, narodotwórczego, ucieleśnionego przede wszystkim w demokratyzmie *Dziadów*, tych wileńskich i tych drezdeńskich, oraz w *Panu Tadeuszu* jako poemacie o przemijaniu historycznym i o nieuchronności przemian życia zbiorowego. W tym samym zresztą kierunku oddziaływała w kraju przez międzypowstaniowe dziesięciolecie tradycja preromantycznego projektu Kazimierza Brodzińskiego, który poszukiwał drogi rozwoju cywilizacyjnego w łączeniu rdzennych, także ludowych, żywiołów kultury z uniwersalnymi ideami postępu intelektualnego i humanitarnego.

Okres romantyczny przyniósł dynamikę procesów narodotwórczych o mocy wręcz wulkanicznej – także w tym sensie można interpretować Mickiewiczowskie skrzydlate słowo: „Nasz naród jak lawa...”. Romantyzm jako koegzystencja szeregu nurtów kulturowych wypracował kilka wizerunków – jak powiada Janina Kamionka-Straszakowa – „polskiej społeczności narodowej”. Nostalgiczny neosarmatyzm oraz późnooświeceniowa, jak równie prepozytywistyczna, koncepcja liberalno-organicznikowska towarzyszyły po powstaniu listopadowym głównej, specyficznej dla epoki opcji, orientacji ofensywnej, awangardowej.

³³ *Pieśń o domu naszym* (publikowany we fragmentach 1858, całość 1866) należy do zdecydowanie niedoszacowanej późnej twórczości Wincentego Pola; wymienić tu należałoby jeszcze przynajmniej: *Pacholę hetmańskie* (1862) i *Rok myśliwca* (opublikowany, jak wspomniano, po raz pierwszy w r. 1866). Niezależnie od swych walorów artystycznych, poemat ten zachowuje wielką wartość jako poetycka synteza polskiego roku obrzędowego (czy też tradycyjnego).

[...] propozycja romantyczna dokonywała gruntownej rewizji dziedzictwa kulturowego Polski szlacheckiej przy rewindykacji jego elementów uznanych za cenne, przede wszystkim jednak sformułowała nowe wzory i nową skalę wartości. Na jej czoło wysunęła naród, objęła tym mianem lud i wysunęła program stworzenia moralności i kultury ogólnonarodowej. Ukształtowała też indywidualistyczny wzór osobowości, twórczej, aktywnej, heroicznej, wzór osobowości i etyki rewolucyjnej³⁴.

W toku trzydziestolecia między powstaniem wyłaniała się w zbiorowości polskiej nowa grupa przywódcza, która po insurekcji styczniowej miała przejąć historyczną rolę szlachty, ziemiaństwa³⁵. Karol Libelt już w roku 1844 przemyślał patriotyzm ze stanowiska tak nazwanej przezeń „inteligencji narodu”. Pisał on, otwierając szereg znakomitych interpretatorów inteligenckiej samoświadomości i projektodawców etosu inteligenckiego:

Stanowią ją [inteligencję – przyp. B. D.] ci wszyscy, którzy troskliwsze i rozleglejsze odebrawszy po szkołach wyższych i instytucjach wychowanie, stoją na czele ludu jako uczeni, urzędnicy, nauczyciele, duchowni, przemysłowcy, zgoła, którzy mu przewodzą wskutek wyższej swojej oświaty³⁶.

Pierwszą powinnością inteligencji jest walka z niewolą socjalną i moralną ludu, misją ogólnonarodową – „[...] są dzieje narodu, będące jednością instytucji narodowych i piśmiennictwa narodowego. [...] W dziejach narodu twego dopiero pojdziesz

³⁴ J. Kamionka-Straszakowa, *Nasz naród jak lawa. Studia z literatury i obyczajów doby romantyzmu*, Warszawa 1974, s. 451-452. Zob. też uwagi Tadeusza Łepkowskiego (*Polska – narodziny nowoczesnego narodu*, Warszawa 1967, s. 511-512) o podstawowych komponentach patriotycznej świadomości Polaków okresu oświecenia i romantyzmu (dbałość o język ojczysty; „ochrona i pielęgnacja rodzimego obyczajów”; historyzm i tradycja historyczno-patriotyczna; imperatywy czynu cywilizacyjnego i zwłaszcza żołnierskiego czy konspiracyjnego. Badacz rozróżnia także dominujące modele patriotyzmu: państwowo-narodowy patriotyzm elit lat 1764–1831; „patriotyzm narodo-ludowy, romantyczny i socjalny, charakteryzujący głównie warstwy postszlacheckie i średnie, dominujący w latach 1832–1864”; „patriotyzm ludowo-narodowy” warstw niższych, występujący od schyłku XVIII wieku.

³⁵ Pisze Jerzy Jedlicki: „[...] ziemiaństwo nie odzyska już przewodniej roli społecznej, utraconego autorytetu, jaki do czasu zawdzięczało swej rodowitości, posiadaniu i łatwiejszemu od innych klas dostępowi do szkół i godności. W ciągu trzydziestolecia [...] wykształcenie, kwalifikacje i zdolności stały się w społeczeństwie polskim cenionym źródłem poważania i znaczenia. Inteligencja, jakkolwiek nigdzie niestanowiąca więcej niż parę procent ludności, uformowała się w osobną klasę polityczną, przyswoiła sobie wynalezione dla niej nazwy i rywalizując ze szlachtą, wysunęła się na czoło narodowych przedsięwzięć, ponosząc przy tym olbrzymie ludzkie straty” (*Błędne koło 1832–1864*, Warszawa 2008, s. 290. Monografia ta jest t. II syntezy *Dzieje inteligencji polskiej do roku 1918*, pod redakcją J. Jedlickiego). Trzeba dodać jeszcze, że postyczniowe przemiany struktury społecznej oraz zjawiska urbanizacyjne i industrializacyjne konweniowały z głębokimi zmianami obyczajowymi, na które Gloger tak żywo, z niepokojem, reagował. Najnowszy bilans problemów społecznych, ekonomicznych, cywilizacyjnych dziewiętnastowiecznej Polski przynosi tom: *Historie Polski w XIX wieku*, pod redakcją A. Nowaka, t. I: T. Epszstein, M. Gawin, B. Dopart, *Kominy, ludzie i obłoki: modernizacja i kultura*, Warszawa 2012.

³⁶ K. Libelt, *O miłości ojczyzny*, [w:] tegoż, *Samowładztwo rozumu i objawy filozofii słowiańskiej*. [...], oprac. i wstęp A. Walicki, Warszawa 1967, s. 61.

godność jego, ujrzyś jego losy, odgadniesz jego przeznaczenie Bo przeszłość każda jest nauką przyszłości, a owoc terażniejszości, który zrywasz, bezpośrednio z przeszłości się rozwinął³⁷. Gdyby tę lekcję romantyzmu długiego trwania wyrazić za pomocą uniwersalnej sentencji etosowej, brzmiałaby ona tak: Najszerzej rozpowszechniony patriotyzm – miłość ojczyzny obejmująca wszelkie, materialne i duchowe, jej aspekty – jest twórczym żywotem i gwarancją bytu narodowego. Autor *Roku polskiego* należy do najbardziej zasłużonych przedstawicieli polskiej inteligencji, która podzielała ten krąg wartości.

Bibliografia

- *Bibliografia pism Zygmunta Glogera*, oprac. S. Demby, [w:] *Zygmunt Gloger – badacz przeszłości ziemi ojczystej*, Warszawa 1978, s. 99-139.
- Bystron Jan Stanisław, *Etnografia Polski*, Warszawa 1947.
- Bystron Jan Stanisław, *Tematy, które mi odradzano. Pisma etnograficzne rozproszone*, wyb. i oprac. L. Stomma, Warszawa 1980.
- Dybiec Julian, *Nie tylko szablą. Nauka i kultura polska w walce o utrzymanie tożsamości narodowej 1795–1918*, Kraków 2004.
- Gloger Zygmunt, *Gody weselne. 394 pieśni i śpiewek weselnych polskich, z ust ludu i źródeł etnograficznych drukowanych*, Warszawa 1880.
- Gloger Zygmunt, *Rok polski w życiu tradycji i pieśni*, reprint wydany w kolekcji Perły Biblioteki Narodowej: Warszawa 2012.
- Hernas Czesław, *Barok*, Warszawa 1973.
- Kamionka-Straszakowa Janina, *Nasz naród jak lawa. Studia z literatury i obyczajów doby romantyzmu*, Warszawa 1974.
- Komorowska Teresa, *Gloger. Opowieść biograficzna*, Warszawa 1985.
- Krzyżanowski Julian, *Gloger Zygmunt (1845–1910)*, [hasło w:] *Słownik folkloru polskiego*, pod red. J. Krzyżanowskiego, Warszawa 1965.
- Libelt Karol, *O miłości ojczyzny*, [w:] tegoż, *Samowładztwo rozumu i objawy filozofii słowiańskiej [...]*, oprac. i wstęp A. Walicki, Warszawa 1967.
- Ogrodowska Barbara, *Polskie tradycje i obyczaje rodzinne*, Warszawa 2008.
- Prokop Jan, *Rodzina pod zaborami*, [w:] tegoż, *Universum polskie. Literatura, wyobrażenia zbiorowa, mity polityczne*, Kraków 1993.

³⁷ Tamże, s. 101-102.

ZYGMUNT GLOGER'S *ROK POLSKI W ŻYCIU, TRADYCJI I PIEŚNI* (THE POLISH YEAR IN LIFE, TRADITIONS AND SONGS)

The article focuses on Gloger's book: *Rok polski w życiu, tradycji i pieśni* (*The Polish Year in Life, Traditions and Songs*). It was published in 1900 in the Warsaw publishing house of Jan Fiszer. It is – as noted by the researcher – a literary and ethnographic anthology, where the ambitions went in the direction of a coherent documentation of Polish annual rites, rather than showing the presence and importance of the theme of the four seasons in Polish literature. The ethnographic content was presented by the writer in a simple form, and the literary materials, which sometimes brought important testimonies of annual traditions, also helped to give the book the character of popular literature.

Keywords: tradition, ethnography, songs, anthology.